

Dyscyplina w obszarze ubezpieczeń pilną potrzebą nowoczesnego samorządu

W naszych czasach mówienie o dyscyplinie stało się niemodne. Dużo nośniejsze jest „wykorzystywanie potencjału”, „stwarzanie warunków” czy „nawiązywanie współpracy”, a także „przełamywanie barier”. Zapomnieliśmy o podstawowych wartościach, jak dyscyplina, rzetelność, pracowitość, konsekwencja. A przecież „dyscyplina jest matką dobrobytu” (Ajschylos, 525-456 p.n.e.). **Autor: Stanisław Friedel***

Bez szeroko rozumianej dyscypliny działalność człowieka nie przynosiłaby efektów, bo to „dyscyplina jest mostem łączącym cele i ich osiągnięcie” (Jim Rohn 1930–2009). Dlatego imperatyw dyscypliny tak silnie dotyka sfery ubezpieczeń. Mają one bowiem swoją specyfikę. Przede wszystkim gdy chodzi o element czasu – ich aranżacja wymaga sporego nakładu pracy. Ponadto umowy zawierane są najczęściej na dłuższe okresy: 2, 3, a czasami i więcej lat. Dlatego proces kontraktowania ubezpieczeń wymaga więcej czasu i odpowiednio wcześniejszego rozpoczęcia przygotowań do odnowienia umów. Z drugiej strony ewentualne błędy skutkują też w dłuższym czasie i trudno je szybko skorygować.

Niestety, w potocznym pojęciu ubezpieczenia stanowią konieczną co prawda, acz mało istotną dziedzinę, a ich zawieranie dla potrzeb samorządu najczęściej kojarzy się z mozolnym i mało spektakularnym działaniem. Jednak wbrew temu podejściu, będącym skutkiem niedoceniań tego obszaru działalności, właśnie specyfika ubezpieczeń wymaga zaangażowania i zachowania dyscypliny.

Choć sama konieczność zapłacenia składki ubezpieczeniowej nie przysparza samorządowi żadnego namacalnego efektu, to zapewnia bezpieczeństwo funkcjonowania w tak wrażliwym obszarze, jak gospodarowanie majątkiem należącym do lokalnej społeczności. Każde większe zdarzenie uszczuplające ten majątek wywołuje zainteresowanie mediów i obywateli. W pierwszej kolejności liczy się

sprawność akcji ratunkowej, ale zaraz później pojawiają się pytania, kto za powstałe straty zapłaci? Tak było na przykład w przypadku pożaru mostu Łazienkowskiego w Warszawie w lutym 2015 roku. Już miesiąc później media alarmowały: „Remont mostu Łazienkowskiego ma pochłonąć 110 milionów złotych. Dlaczego więc przeprawa była ubezpieczona raptem na 3 miliony?” (www.tvnwarszawa.tvn24.pl/05.10.2015). Tak jest z pewnością w przypadku palących się niemal co rok kamienic w różnych miastach Polski.

W przypadku mniej spektakularnych zdarzeń, jak zwichnięcie nadgarstka na śliskim miejskim chodniku czy uszkodzenie auta na dziurawej drodze, mieszkańcy już bezpośrednio dowiadują się, jak działa miasto w obszarze ochrony swoich interesów oraz interesów własnych obywateli. Nie analizując kwestii poprawności przyjętych rozwiązań ubezpieczeniowych, warto wskazać, że decyzje o ich kształcie powinny być dobrze przemyślane i powinny uwzględniać lokalną specyfikę, a także możliwości finansowe samorządu.

Łatwo powiedzieć, ale jak to zrobić? Z pewnością należy korzystać z doświadczeń innych podmiotów, wymieniać się nimi. Warto obserwować i wyciągać wnioski. Z jakich narzędzi ubezpieczeniowych korzystać, jak dzielić zamówienie na części, jak zbierać i prezentować dane, jak zorganizować sprawny przepływ informacji w kwestiach ubezpieczeniowych zarówno pomiędzy jednostkami organizacyjnymi, jak i samym samorządem

a ubezpieczycielami, gdzie zlokalizować centrum kompetencyjne etc.?

W wielu tych kwestiach wyręczyć może doświadczony i sprawdzony broker. Jednak przy jego wyborze także konieczna jest dyscyplina – rzetelnie, racjonalnie dobrane kryteria wyboru, uwzględniające zarówno dotychczasowe doświadczenie brokera, jego potencjał, jak i jego autorski pomysł na przeprowadzenie postępowania na wybór ubezpieczyciela, a także późniejszy proces obsługi i likwidacji szkód. Jeśli potrafimy utrzymać dyscyplinę i wraz z brokerem rzetelnie przeprowadzić proces identyfikacji ryzyka, dobrać właściwy program ubezpieczenia, a następnie wykorzystać wszystkie narzędzia, których dostarcza znowelizowana ustawa Prawo zamówień publicznych, takie jak podział zamówienia na części, wybór negocjacyjnego trybu postępowania czy właściwe ustalenie kryteriów wyboru ofert, to osiągniemy cel. Uzyskamy szeroki zakres ochrony przy akceptowalnym poziomie składkowym, dający samorządowi wysoki poziom bezpieczeństwa. Co więcej, w razie wystąpienia bardziej czy mniej spektakularnych zdarzeń (czego nikomu nie życzę), będziemy mogli na udeptanej ziemi każdemu wykazać naszą najwyższą dbałość o powierzone mienie. A wszystko to dzięki dyscyplinie. ■

**wiceprezes zarządu EIB SA*

